

29 czerwca 2018



Ryzykowny warsztat pracy pod gołym niebem

Z powodu suszy straty w rolnictwie mogą być dotkliwe. Przez prawie dwa miesiące nie padało, a ostatnie deszcze w wielu gospodarstwach sytuacji już nie uratują. - Nie pamiętam takiego roku - mówi Ryszard Kuchta, rolnik z Sokołowa Dolnego. Choć Świętokrzyskie nie należy do regionów najbardziej dotkniętych suszą, to pierwsi rolnicy już składają w gminach wnioski o oszacowanie strat. Do tej pory Świętokrzyska Izba Rolnicza otrzymała zgłoszenia o zamiarze powołania komisji szacującej straty od 10 samorządów.

Gmina Michałów jest typowo rolnicza. Uprawia się tu głównie zboża, ale także rośliny strączkowe i warzywa gruntowe. Gospodarze, którzy już złożyli wnioski wskazują na straty w każdej z tych upraw. - Średnio szacują straty od 30 do 40 procent, niektórzy nawet powyżej 50 procent. Ale to nie daje nam rzeczywistego rozmiaru strat, oceni to dopiero komisja - informuje **Renata Dąbek-Nocuń**, Urząd Gminy w Michałowie.

W gminie Sobków wnioski złożyło dopiero pięciu rolników, ale na ponad 200 hektarów.

- Dlatego w już poniedziałek planujemy rozpocząć szacowanie strat, bo to są gospodarstwa o dużych arealach. Liczymy, że w naszej gminie wnioski złożą około 50 rolników - mówi **Grzegorz Wierzchowski**, Urząd Gminy w Sobkowie.

Ryszard Kuchta z Sokołowa Dolnego w gminie Sobków jest właścicielem 100-hektarowego gospodarstwa. Uprawia głównie rzepak .

- Tu gdzie słabsze gleby, straty są największe, Nie pamiętam takiego roku, a gospodarstwo prowadzę od prawie 40 lat. Do tej pory z hektara zbierałem ponad 3 tony rzepaku, teraz jak zbiorę połowę, to będzie bardzo dobrze. Całe gospodarstwo objęte jest totalną suszą - mówi pan Ryszard.

W województwie świętokrzyskim z powodu suszy najbardziej ucierpiały zboża jare, czyli jęczmień pszenica i owies siane na wiosnę, kukurydza, buraki cukrowe, warzywa gruntowe oraz owoce: śliwki, brzoskwinie i morele.

- W lepszej sytuacji są rolnicy z południa regionu, ba tam są dobre gleby, na północy Świętokrzyskiego, gdzie ziemia jest najniższej klasy, straty będą większe. Na razie trudno je ocenić. Nie wiadomo jeszcze jaki wpływ na ewentualną poprawę sytuacji będą miały ostatnie opady deszczu. Wydaje się jednak, że niektóre zboża na glebach lekkich i bardzo lekkich są nie do odzyskania - mówi **Ryszard Ciżła**, prezes Świętokrzyskiej Izby Rolniczej.

Rolnik, który uzna, że z powodu suszy poniósł straty powinien złożyć stosowny wniosek do swojego urzędu gminy, do tego musi dołączyć kserokopię wniosku o płatności bezpośrednie, a w przypadku posiadania zwierząt , także kopię zgłoszenia do systemu Identyfikacji i Rejestracji Zwierząt.

Jeśli komisja potwierdzi straty w gospodarstwie wówczas rolnik może uzyskać kredyt klęskowy, umorzenie podatku, czy odroczenie składki KRUS. Aby otrzymać taką pomoc udokumentowana strata w dochodach z całego gospodarstwa musi wynieść minimum 30 procent. Jeśli natomiast straty przekroczą 70 procent, wtedy jest szansa na pomoc finansową. Ale o tym może zdecydować rząd.

Zdaniem Ryszarda Ciżli susza z każdym rokiem się pogłębia. Niedobór wody występuje co roku, a tym samym coraz głębsza jest przesuszona warstwa ziemi . - To bardzo źle rokuje, dla rolników będzie oznaczało potężne problemy finansowe. W ten zawód wpisane jest duże ryzyko, bo warsztat pracy znajduje się pod gołym niebem i narażony jest na warunki atmosferyczne, na które nikt nie ma wpływu.

- W tej chwili trudno sobie wyobrazić jak będzie się z tego podnieść - twierdzi Ryszard Kuchta.

Do tej pory ŚIR otrzymała zgłoszenia o powołaniu komisji szacującej straty od gmin: Kije, Michałów, Szydłów, Bodzechów, Pawłów, Sobków, Chmielnik, Kazimierza Wielka, Krasocin i Ćmielów.